



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Anioł, diabeł i Homer Simpson, czyli kilka uwag o MEM-etyce

**Author:** Antonina Szybowska

**Citation style:** Szybowska Antonina. (2015). Anioł, diabeł i Homer Simpson, czyli kilka uwag o MEM-etyce. "Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny" (2015, nr 16, s. 111-122)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## **Anioł, diabeł i Homer Simpson czyli kilka uwag o MEM-etyce**

### **Streszczenie**

Artykuł porusza problematykę wyborów moralnych, wychodząc od personifikacji idei dobra i zła w stereotypowych postaciach anioła i diabła. Stawia tezę o dokonywaniu się współcześnie zmiany paradygmatu w etyce, która przekształca się z deontologicznej w ewolucyjną. Zmiana instrumentarium metodologicznego owocuje nie tylko nowym spojrzeniem na tradycyjną problematykę etyczną, lecz także możliwością objęcia dotychczas niezagospodarowanych przestrzeni badawczych oraz nowych zjawisk, np. związanych z bioetyką. Postuluje podjęcie badań memetycznych nad mechanizmami racjonalizacji intuicyjnych wyborów moralnych (kwestia determinizmu) zakotwiczonych w biologicznych imperatywach przetrwania i reprodukcji.

### **Słowa-klucze**

etyka, bioetyka, wybory moralne, anioł, diabeł

## **Angel, devil and Homer Simpson. A couple of reflections upon MEM-etics**

### **Summary**

The article raises the topic of moral choices, starting from the idea of good and bad in the stereotypic figures of an angel and a devil. The author asks about the changes of the paradigm in ethics which is evolving from the deontologic into evolutionary. The change of the methodology gives not only the new look on the traditional ethic problems, but also gives a chance to reconsider the topics which have not been yet examined from that perspective, e.g. bioethics.

### **Keywords**

ethics, bioethics, moral choices, angel, devil

*Moralność i sens wydają się należeć do rzeczywistości,  
która istnieje niezależnie od naszych sądów. Jednak ta  
odrębność może być złudzeniem, wytworem samego mózgu,  
który pozwala nam NIE myśleć, że owe zjawiska istnieją w  
świecie odrębnym od naszego. Nigdy się tego nie dowiemy,  
ponieważ JESTEŚMY naszymi mózgami i nie możemy wyjść  
z nich na chwilę, żeby sprawdzić, jak jest naprawdę.*

Steven Pinker<sup>1</sup>



Ilustracja 1: Kadr z serialu „Simpsonowie”

Źródło: [http://www.tapeciarnia.pl/76082\\_homer\\_anioł\\_diabeł](http://www.tapeciarnia.pl/76082_homer_anioł_diabeł) dostęp 30.09.2015

## Wprowadzenie

Punktem wyjścia rozważań chciałabym uczynić pewien obrazek: oto przedstawiony jest stojący przed dylematem moralnym bohater, któremu w podjęciu decyzji „pomagają” podszeptujący swoje racje usadowieni na jego ramionach anioł i diabeł. Innymi słowy, bohater, miotany sprzecznymi uczuciami, staje się terenem rywalizacji dwóch wykluczających się opcji moralnych, które – w ramach dominującej w Europie i obu Amerykach chrześcijańskiej tradycji religijnej – zostają tu spersonifikowane na „obraz i podobieństwo” samego bohatera.

Pragnę przyjrzeć się dokładniej owej, infantylnej na pozór, ilustracji dylematu moralnego z perspektywy tzw. etyki ewolucyjnej, a przede wszystkim zastanowić się nad możliwością zastosowania w tejże perspektywie metodologii badań memetycznych.

Przedstawione powyżej ikonograficzne zobrazowanie wspomnianego dylematu (tu: kadr z serialu „Simpsonowie”<sup>2</sup>), w moim przekonaniu jest bardzo żywym i aktywnym memem. Unikając medioznawczych sporów dotyczących samej definicji memu<sup>3</sup>, warto już na wstępie zwrócić uwagę na fakt, że jest bardzo często i chętnie powielane; pojawia się współcześnie w różnych filmach animowanych, podobnie jak „Simpsonowie”, skierowanych nie tylko do dzieci, a także w demotywatorach, przedstawieniach kabaretowych, reklamach i filmach komediowych (por. ilustracje na końcu tekstu). Nie jest to zresztą przecież pomysł nowy. Tak

<sup>1</sup> S. Pinker, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, przeł. A. Nowak, GWP, Gdańsk 2012, s. 603.

<sup>2</sup> Chodzi o amerykański serial *The Simpsons*, produkowany bez przerwy od roku 1989, którego głównym autorem jest Matt Groening. Porusza zagadnienia bliskie współczesnym mieszkańcom Stanów Zjednoczonych, a cechą charakterystyczną jest częste parodiowanie znanych filmów (w tej chwili już niemal stu) i postaci.

<sup>3</sup> Jak wiadomo, istnieją spore rozbieżności pomiędzy biologicznym a medioznawczym rozumieniem tego terminu, co dobrze obrazuje recenzja autorstwa Elżbiety Kwade, помещona w 15. numerze „Tekstów z Ulicy”. Zob. E. Kwade, *O, memo! Recenzja artykułu Marty Juzy, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny”* 2014, nr 15, s. 171–175.

zobrazowana idea walki anioła z diabłem o władzę nad „duszą”, w poważniejszej wersji niż Simpsonowska, obecna jest w kulturze europejskiej od wieków, tyleż w malarstwie, zwłaszcza tzw. jarmarcznym, ileż w kulturze ludowej i literaturze pięknej.<sup>4</sup>

Uważamy za oczywiste, że anioł symbolizuje dobro, a diabeł – zło. Oba demony mają swoje atrybuty, a ponadto – jak na demony przystało<sup>5</sup> – ingerują w życie człowieka, działając w strefie niejako pośredniej, pomiędzy niebem bądź piekłem a ziemią. Stereotypowo, diabeł wiedzie na pokuszenie, a anioł dba o zbawienie i strzeże moralności. Sam akt personifikacji idei (tu: dobra i zła) odwołuje się, jak się wydaje, do trwałej dyspozycji ludzkiego umysłu. Od zamierzczłych czasów dokonywano przecież podobnych zabiegów, by przywołać personifikacje: czasu, zgody, sprawiedliwości, losu, mądrości, ale też dziedzin sztuki, cnót, wad i innych. Równie mocna jest skłonność do tworzenia silnych układów binarnych, symplifikujących rzeczywistość ponad miarę i zamykających możliwość jej wieloaspektowego oglądu. Jako przykład może służyć ciągnące się od starożytności ostre przeciwstawianie tzw. „kultury” i „natury”: „Jak brzmi najbardziej zdumiewające pytanie postawione nam dziś bez ogródek? Jest to pytanie – czy człowiek jest małpą, czy aniołem. Panie mój, ja jestem po stronie aniołów!” – grzmiał w 1864 r. premier Wielkiej Brytanii, Benjamin Disraeli, przeciwstawiając aniołom nie tyle diabły, co, stworzone przecież według Biblii przez Boga, małpy<sup>6</sup> – zapewne symbolizujące ową groźną „naturę”? O aktualności sporu boleśnie przekonał się ojciec socjobiologii, Edward Osborne Wilson, kiedy to po opublikowaniu dzieł będących wykładnią socjobiologii spłynęła nań fala ostrej krytyki, a przekonanie o rozłączności nauk ścisłych i humanistycznych do dziś stoi na przeszkodzie obiektywnemu podejściu do zaakceptowania idei biologicznych w tych ostatnich.

Anioły i diabły, z racji swej kulturowej długowieczności, płodności i wierności mogą być bardzo wdzięcznymi obiektami badań memetycznych. Można analizować zarówno proces kulturowej adaptacji wędrujących między różnymi wierzeniami idei, jak i sposób ich wizualizowania. W dzisiejszej popkulturze funkcjonują stereotypy dotyczące wyglądu anioła i diabła. Można je potraktować jako te wyobrażenia, które zwyciężyły w memetycznym wyścigu. Współczesne anioły, przypominające z wyglądu tolkienowskie elfy (pominąwszy spiczaste uszy) napotykamy na nagrobkach, w ilustracjach, różnego typu dewocjonaliach, ozdobach choinkowych, bywają też, jak wskazano na początku, bohaterami filmów i seriali. Kultura popularna utrwaliła także wizerunek diabła, wybierając ten opierający się przede wszystkim na starogreckim wyobrażeniu Pana<sup>7</sup>. Warto przeanalizować proces, który doprowadził do „memetycznego zwycięstwa” właśnie tych, a nie innych, wizerunków.

<sup>4</sup>Zob. m. in. *Anioł w literaturze i w kulturze*, t. 3, red. J. Ługowska, Atut, Wrocław 2006; *Anioł w literaturze i w kulturze*, t. 2, red. J. Ługowska, Atut, Wrocław 2005; *Anioł w literaturze i w kulturze*, t. 1, red. J. Ługowska, J. Skawiński, Atut, Wrocław 2004. Przytoczę w tym miejscu fragment jednej z powieści Salamana Rushdie: *Byliśmy świadkami pierwszej wizyty widma maulan Dawuda; usadowiło się ono, niewidoczne, na prawym ramieniu prezydenta, aby szeptać mu do ucha. Bóg na prawym ramieniu, diabeł na lewym; taka była niewidoczna prawda o prezydenturze Starego Rozpruwacza Bebechów, dwa konfliktowe głosy na stronie, pod czaszką, odzywające się w rytmie lewaprawa lewaprawa lewaprawa przez resztę życia*. W: S. Rushdie, *Wstyd*, Rebis, przeł. M. Ferek, Poznań 2000, s. 289.

<sup>5</sup>W. Kopaliński nazywa je *istotami nadprzyrodzonymi, o cechach na wpół boskich i na wpół ludzkich*, dając ciekawe wskazówki etymologiczne: *daimon* (gr.) to *nadprzyrodzona potęga; dola; los ludzki; charakter człowieka; jego zły (lub dobry) duch; bóstwo opiekuńcze*. Za: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Kraków 1985, s. 202.

<sup>6</sup>Małpy najwyraźniej nie cieszą się sympatią osób o przekonaniach kreacjonistycznych nawet całkiem współcześnie, by powołać się na wypowiedziane przez nauczycielkę religii mojej starszej córki słowa: „Ja małpy w rodzinie nie miałam”, mające za zadanie chyba zanegować teorię ewolucji.

<sup>7</sup>W greckiej mitologii podobny wizerunek (pół mężczyzna – pół kozioł z kopytami i rogami) dzieli Pan (rzymski Faun lub Silvanus) i Satyrowie.

„Filozof memetyków” Daniel Dennett<sup>8</sup> opisując mechanizm generowania memów, nazywa go „teorią wyjątków kontrintuicyjnych”. Bazuje tu na wcześniejszej koncepcji Pascala Boyer’a<sup>9</sup>, który co prawda nie używa terminu „mem”, ale pisząc o ideach, które są zdecydowanie lepiej zapamiętywane od innych, stwierdza:

Żeby skonstruować dobrą ideę nadprzyrodzoną, należy opisać coś, co przynależy do określonej kategorii ontologicznej. Ilość tych kategorii jest jednak ograniczona. Listę obejmującą ZWIERZĘ, OSOBE, ARTEFAKT, PRZYRODĘ NIEOŻYWIONĄ (rzekę, górę itd.) i ROŚLINĘ prawdopodobnie można uznać za wyczerpującą. Po dokonaniu wyboru kategorii należy dodać „informację szczególną”, która klóci się z pewnymi intuicyjnymi oczekiwaniami wobec tej kategorii, ale przystaje do tła skojarzeniowego<sup>10</sup>.

Z rozważań Boyer’a i Denneta wynika więc, że w wyścigu ku zostaniu zapamiętanym i powielanym wygrywają te obrazy, które mieszają minimalną dawkę informacji „szczególnej” z intuicyjnymi oczekiwaniami wobec danej kategorii ontologicznej, albowiem zbyt duże ich pomieszczenie zaciemniałoby obraz i utrudniło proces zapamiętania. Być może to dlatego postać anioła o stosunkowo niskim stopniu złożoności (kobieca<sup>11</sup> lub androgyniczna uskrzydłona figura) przez wieki wyparła złożony, trudny do wyobrażenia i nie przystający do europejskiej wyobraźni symbolicznej obraz cheruba z Księgi Ezechiela:

(9) I patrzyłem, a oto przy boku cherubów znajdowały się cztery koła: po jednym kole obok każdego cheruba, a koła te z wyglądu miały połysk jakby tarszyszu. (10) Wyglądały zaś tak, jakby każde z czterech miało ten sam kształt, jakby jedno koło znajdowało się w drugim. (11) A gdy się posuwały, posuwały się w czterech swoich kierunkach; nie odwracały się, gdy się posuwały, ale posuwały się w tym kierunku, dokąd prowadziła je głowa, posuwały się za nią i nie odwracały się, gdy się posuwały. (12) Ich całe ciało - plecy, ręce, skrzydła i koła u wszystkich czterech - było wypełnione dokoła oczami. (13) Słyszałem, że kołom została nadana nazwa gągał. (14) Każda istota miała po cztery oblicza: pierwsze było obliczem wołu, drugie obliczem człowieka, trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orla. (15) A cheruby się podniosły; była to ta sama istota, którą widziałem nad rzeką Kebar. (16) Gdy cheruby chodziły, poruszały się także przy ich boku koła; a gdy cheruby podnosiły swe skrzydła, aby się unieść z ziemi, koła nie odrywały się od ich boku. (17) A gdy cheruby się zatrzymywały, także one się zatrzymywały, a gdy się podnosiły, to podnosiły się także i one razem z nimi, ponieważ był w nich duch istoty żywej. (18) A chwała Pańska odeszła od progu świątyni i zatrzymała się nad cherubami. (19) Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc uniosły się z ziemi na moich oczach, a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a chwała Boga izraelskiego spoczywała nad nimi u góry. (Ez 1,5).

W istocie, nadmiar informacji szczególnej klóci się tu z intuicjami przeciętnego odbiorcy do tego stopnia, że w ogóle już nie przystaje do tła skojarzeniowego „anioł”<sup>12</sup>. Co ciekawe, przystaje

<sup>8</sup> D. Dennett, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 2008.

<sup>9</sup> P. Boyer, *I człowiek stworzył bogów... Jak powstała religia?*, przeł. K. Szeżyńska-Mackowiak, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

<sup>10</sup> Tamże, s. 80–81.

<sup>11</sup> Znany w popkulturze męskim przykładem jest Michael Landon, aktor grający w emitowanym w latach 1984–89 serialu *Autostrada do nieba*, który przyczynił się do powielanego potem wielokrotnie schematu anioła wędrującego incognito po ziemi i pomagającego osobom w trudnych sytuacjach życiowych w podjęciu właściwej decyzji.

<sup>12</sup> Jest jasne, że wizja Ezechiela jest archaiczna wobec współczesnych naszych intuicji, ale fakt nieobecności aniołów na kołach w ezechielowskich wyobrażeniach tych istot raczej potwierdza, iż ten element przydany

za to szeroko znany aniołek-putto, postać zredukowana do pyzatej twarzyczki dziecka i małych skrzydełek. W zasadzie, gdyby nie jego absolutna umowność, powinien budzić grozę z racji swej ułomności i hybrydyczności, jak dzieje się to w wypadku diabła, na ogół mężczyzny z rogami, ogonem i przynajmniej jednym kopytem, a czasem i czarnymi lub nietoperzymi skrzydłami, wyposażonego w widły. To właśnie takie anioły i diabły, zwycięzcy w memetycznym wyścigu idei, zajęły trwałe miejsce w powszechnym imaginariu, co widać z załączonej na wstępie ilustracji z życia Homera Simpsona.

Przedstawiający go obrazek wraz z jego demonicznymi mutacjami w humorystyczny sposób ukazuje zagadnienie niezwykle ważne. Oto istnieje mechanizm, którego działanie można opisać następująco: człowiek (nawet, jeśli jest to Homer Simpson<sup>13</sup>) znajdujący się w sytuacji moralnego rozdarcia, rozważa wszystkie „za” i „przeciw”, by w końcu podjąć samodzielną (?) decyzję. Wyzolowanie centrum decyzyjnego jest niewątpliwie atrakcyjną wizją, w znacznym stopniu oddalającą odpowiedzialność za własne czyny. Objawia też, intrygujące zarówno memetykę jak etykę pytanie: kto NAPRAWDĘ jest decydentem?

## Etyka ewolucyjna

Etykę, uważaną za domenę filozofii i religii, przez całe wieki pojmowano jako NAUKĘ, w obrębie której w rozstrzyganie dylematów moralnych wprzęgnięty jest rozum. Emocje zaś jawiły się jako czynnik raczej zaciemniający sytuację, utrudniający podjęcie racjonalnej decyzji (dlatego lepiej wygnać poetów z miasta, jak sugerował Platon)<sup>14</sup>. Powyższy schemat wpisuje się w sposób myślenia o człowieku obecny w tradycji europejskiego filozofowania od czasów starożytnych, a mocno potwierdzony przez Kartezjusza i jego ideę *res extensa* i *res cogitans*.

Zanegował to Karol Darwin, który uchyliwszy transcendentne pochodzenie moralności, wprowadził uznane za niezwykle niebezpieczne stwierdzenie, iż rozwijała się ona na drodze ewolucji (zasugerował tym samym niepokojące podobieństwo człowieka do zwierząt) i związana jest ze stanowiącym motor rozwoju procesem adaptacji<sup>15</sup>. Takie postawienie sprawy zre-wolucjonizowało myślenie o aksjologii, wywołując lawinę sprzeciwów. Stanowiło jednocześnie ożywczy ferment w europejskiej tradycji myślenia o moralności. O kolejnych pracach dotyczących etyki, których autorzy wyraźnie inspirowali się Darwinem, wspomina w wydanych tuż po wojnie *Podstawach nauki o moralności* Maria Ossowska<sup>16</sup> – wymieniając powstałe na przełomie

---

znanej kategorii ontologicznej nie osiągnął replikacyjnego sukcesu, a więc nie przystawał do tła skojarzeniowego.

<sup>13</sup> Homera Simpsona lekceważyć nie należy. Bryluje w rankingach popularności organizowanych przez brytyjskie i amerykańskie pisma poświęcone telewizyjnej kulturze popularnej, zaś w głosowaniu internetowym zorganizowanym w 2003 r. przez telewizję BBC, uznany został za największego Amerykanina wszechczasów, dyskretyzując m.in. Abrahama Lincolna i Martina Luthera Kinga. Za: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/2985728.stm> (dostęp 05.08.2015).

<sup>14</sup> Temat ten rozwija N. Carroll, *Filozofia sztuki masowej*, przeł. M. Przyłipiak, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011. Zob. także: A. Gawroński, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa. U źródeł współczesnych badań nad językiem*, Biblioteka Więzi, Warszawa 1984.

<sup>15</sup> Zob. K. Darwin, 4. I 5. rozdział *O pochodzeniu człowieka*, pierwsze wydanie 1871. Więcej na ten temat pisze m.in. Francois Euvé, jezuita, biolog i teolog podkreślając, iż wizja Darwinowska zachwiała fundamentalnymi dla filozofii europejskiej filarami myślenia: „Przypadkowość procesu ewolucyjnego kontrastuje zaraz z deterministyczną wizją nauki klasycznej i z religijną wizją świata prowadzonego przez życzliwą Opatrzność.” F. Euvé, *Darwin i chrześcijaństwo*, przeł. K. Chodacki, WAM, Kraków 2010, s. 124.

<sup>16</sup> M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, PWN, Warszawa 1947.



wieków publikacje K. Letorneau<sup>17</sup>, A. Sutherlanda<sup>18</sup>, E. Westermarcka<sup>19</sup>, L.T. Hobhouse'a<sup>20</sup>.

Nie chciałabym w tym miejscu szczegółowo omawiać burzliwej historii etyki ewolucyjnej. Przedstawił ją Jacek Lejman w opublikowanej w 1999 r. książce poświęconej Desmondowi Morrisowi<sup>21</sup>. Wyczerpujący opis odnajdziemy również w wydanej w 2010 roku rozprawie Mariusza Weissa, w całości poświęconej etyce ewolucyjnej, a w zasadzie będącej jej krytyką, dokonaną z punktu widzenia metodologii wypracowanej przez nauki filozoficzne<sup>22</sup>.

Nie bez przyczyny zwracam w tym miejscu uwagę na daty wydania wymienionych publikacji: mamy bowiem do czynienia z dziedziną rozwijającą się tak dynamicznie, iż każdy kolejny rok przynosi nowe, istotne prace. Pojawia się także wiele tekstów o charakterze popularnym. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że obecnie znajdujemy się w przełomowym momencie zmiany paradygmatu, po którym etyka niewątpliwie będzie zmuszona do daleko idących przeobrażeń. Jest to wynikiem coraz śmielszej eksploracji ludzkiego mózgu i rozwoju kognitywistyki. Od lat 90. XX w. prowadzone są przez neurobiologów badania tzw. neuronów lustrzanych<sup>23</sup>, neuronów von Economo i ewolucyjnie starych mechanizmów neuronalnych, na których oparte są reakcje emocjonalne<sup>24</sup>. Wciąż powstają prace z kręgu psychologii ewolucyjnej i socjobiologii<sup>25</sup>, w nowy sposób naświetlające kwestie kształtowania się wyborów moralnych. Problemy etyczne poruszane są także przez filozofów, kulturoznawców, etologów<sup>26</sup> i religioznawców, zaś perspektywa ewolucyjna coraz śміiej bywa brana pod uwagę i przez teologów<sup>27</sup>.

Dynamicznie zmienia się też recepcja tego typu publikacji, co poświadcza moja wieloletnia praktyka wykładowcy akademickiego. Cała rzesza młodych odbiorców problemów etyki chętniej sięga do łatwo dostępnej na YouTube konferencji TED<sup>28</sup>, niż do tradycyjnego nośnika, jakim jest książka. Odbiorcy ci nie obawiają się mieszania dyscyplin, nie obchodzą ich niuanse metodologiczne i nie hamują obawy natury religijnej. Powoduje to istny wysyp publikacji o charakterze popularnonaukowym, z których część jest cennym upowszechnianiem tego typu idei, pisanym w lekkim tonie nierzadko przez autorów dzieł *strictae* naukowych<sup>29</sup>, część jednak działalnością wtórną, bazującą na modnym temacie.

<sup>17</sup> K. Letorneau, *L'évolution de la morale*, 1887.

<sup>18</sup> 2 tomy *The Origin and Growth of the Moral Instinct*, 1898.

<sup>19</sup> E. Westermarck, *The origin and Development of Moral Ideas*, London 1906; tegoż, *Ethical Relativity*, London 1908.

<sup>20</sup> L.T. Hobhouse, *Morals in Evolution*, London 1906.

<sup>21</sup> J. Lejman, *Biologiczna etyka normatywna*. W: tegoż, *Zwierzęcy prześwit cywilizacji. Desmond Morris i etologia współczesna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999.

<sup>22</sup> M. Weiss, *Etyka a ewolucja. Metaetyczny kontekst etyki ewolucyjnej*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

<sup>23</sup> Giacomo Rizolatti, Vittorio Gallese, Giuseppe di Pellegrino.

<sup>24</sup> Michael Gazzaniga, Antonio Damasio, także Nico Frijda i Joseph LeDoux. Z publikacji w języku polskim należy wymienić książkę P. Churchland *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności?* Kraków 2013.

<sup>25</sup> Publikacje Davida Bussa, Roberta Wrighta, Matta Ridley'a i in. Z polskich autorów zajmuje się tym np. Andrzej Łukasik, *Ewolucyjna psychologia umysłu*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, s. 150–188.

<sup>26</sup> Publikacje prymatologa Fransa de Waala.

<sup>27</sup> Warto tu przytoczyć stanowisko zajmowane przez bpa Andrzeja Siezieniewskiego: *Stwórca i ewolucja stworzenia*, Warszawa 2011, który sytuuje ideę ewolucji jako niesprzeczną z Pismem Świętym w całym ciągu teologicznych interpretacji poszczególnych etapów rozwoju człowieka.

<sup>28</sup> Wykłady na konferencjach TED mają bardzo zróżnicowaną tematykę. Można wśród nich odnaleźć wiele przykładów cennych prezentacji nawiązujących do ewolucjonizmu. Por. [https://www.ted.com/talks/jonathan\\_haidt\\_on\\_the\\_moral\\_mind?language=pl](https://www.ted.com/talks/jonathan_haidt_on_the_moral_mind?language=pl) - (dostęp 20.08.15) - Jonathan Haidt przedstawia główne tezy swojej książki *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* przeł. A. Nowak-Młynikowa, Smak Słowa, Sopot 2014.

<sup>29</sup> Np. publikacje Robina Dunbara, czy, w Polsce, Jerzego Vetulaniego. Publikacja polskiego przekładu kolejnej książki na ten temat też zazwyczaj poprzedzona jest publikacjami rozmów z autorem (autorką) książki, zamieszczonymi w tygodnikach opiniotwórczych.

Katalizatorem rozwoju etyki ewolucyjnej jest również paląca potrzeba uregulowania nowego typu problemów etycznych, z którymi przyszło się zmagać „mieszkańcom współczesności” – myślę tu zwłaszcza o bioetyce<sup>30</sup> (problem eutanazji, przeszczepów, hodowania komórek macierzystych, ingerencji genetycznej i in.).

## Mem-etyka

W świetle wspomnianej etyki ewolucyjnej przywołany przeze mnie na wstępie obrazek z życia Homera Simpsona można rozumieć w sposób zgoła odmienny, niż sugerowałam dotychczas. Być może jest to bowiem przedstawienie człowieka jako pola bitwy rywalizujących ze sobą idei, areny sporu, w którym Homer Simpson w istocie nie dokonuje samodzielnego wyboru. Byłaby to na wskroś memetyczna koncepcja odpowiadająca teorii Richarda Dawkinsa, Susan Blackmore, a dalej i innych memetyków, zgodnie z którą człowiek to wehikuł chcących się kopiować, samolubnych replikatorów kulturowych, „maszyna memowa”<sup>31</sup>. Podobnie, choć może nie tak deterministycznie postrzega to i etyka ewolucyjna, która zaprzecza, jakoby wybory moralne człowieka dokonywane były po uprzednim intelektualnym rozważeniu rozmaitych opcji. Intelektualne mogą być jedynie ich justyfikacje, omówienia i uzasadnienia. Wybory moralne są bowiem podejmowane niejako bez udziału naszej woli i świadomości; stanowią trwałe element naturalnego wyposażenia człowieka, co mocno podkreślają wszyscy autorzy kręgu etyki ewolucyjnej. Michael Ruse twierdzi, iż:

badania międzykulturowe i rozwojowe wskazują na to, że ludzkie opinie moralne są zakorzenione w biologii równie mocno, jak w kulturze. (...) Mogę sam zdecydować, czy mam ukraść czy nie, jednak nie mogę sam zdecydować, czy kradzież jest słuszna, czy niesłuszna<sup>32</sup>.

Podobną myśl odnajdujemy u Wrighta:

Wyobrażamy sobie na ogół, że wydajemy sądy, a potem odpowiednio się zachowujemy, że to „my” decydujemy, kto jest życliwy, po czym się z nim zaprzyjaźniamy (...). „My” dochodzimy do wniosku, co jest prawdziwe i do tego się stosujemy. (...) Jeśli jednak psychologia ewolucyjna jest na właściwym tropie, cały ten obraz należałoby wywrócić na drugą stronę. Wierzmy w to, co każe nam się zachowywać w sposób sprzyjający przekazaniu naszych genów następnemu pokoleniu. Dotyczy to moralności, wartości człowieka a nawet prawdy obiektywnej.<sup>33</sup>

Decydujące dla procesu dokonywania wyborów moralnych są emocje. Coraz częściej pisze się o wspólnocie i humanitaryzmie wszystkich naczelnych. U Fransa de Waala pojawia się nawet termin znany skądinąd z memetyki – zakażenie: „Gdy stan emocjonalny jednego osobnika

---

<sup>30</sup> Warren Thomas Reich, *The Word 'Bioethics': The Struggle Over Its Earliest Meanings*, Kennedy Institute of Ethics Journal, Volume 5, Number 1, March 1995, pp. 19-34. Dostępne na stronie: [http://muse.jhu.edu/login?auth=0&type=summary&url=/journals/kennedy\\_institute\\_of\\_ethics\\_journal/v005/5.1.reich.pdf](http://muse.jhu.edu/login?auth=0&type=summary&url=/journals/kennedy_institute_of_ethics_journal/v005/5.1.reich.pdf) (dostęp 05.08.2015).

<sup>31</sup> Por. S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N.Radomski, Rebis, Poznań 2002. Por. też: <https://vimeo.com/33839126> dostęp 30.09.2015.

<sup>32</sup> Za: M. Weiss, *Etyka a ewolucja...*, s. 91.

<sup>33</sup> R. Wright, *Moralne zwierzę*, przeł. H. Jankowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 299.



wpływa na powstanie takiego samego lub bardzo podobnego stanu u innego osobnika, mówimy o »zakażeniu emocjonalnym«<sup>34</sup> Polski uczony, Jerzy Vetulani pisze:

Badacze małych czeladkowskich zgodnie twierdzą, że prowadzą one intensywne życie społeczne kierowane przez takie emocje, jak empatia, gniew, wdzięczność, zazdrość, radość, miłość, a nawet poczucie sprawiedliwości. I wszystko to pod nieobecność rozumowania. Tak zapewne żyli też nasi wspólni przodkowie. W ewolucji człowieka rozwinęła się zdolność rozumowania abstrakcyjnego i została ona wprzęgnięta w proces podejmowania decyzji moralnych. Ale rozumowanie skomplikowało nam rozwiązywanie dylematów moralnych – znikły proste rozwiązania czysto emocjonalne.<sup>35</sup>

Ponadto, badania Marca Hausera<sup>36</sup> wykazały, iż ludzie niezależnie od płci, rasy, kultury, czy nawet przekonań religijnych bądź ich braku (porównywano ateistów i osoby wierzące) podobnie rozwiązują dylematy moralne, odmiennie je jednak tłumacząc. Racjonalizacje owych wyborów są wtórne, budowane w oparciu o własną kulturę i doświadczenia. Dosadnie wyraża to Matt Ridley:

Podobnie jak Kopernik i Darwin<sup>37</sup>, Williams i Hamilton [twórcy koncepcji altruizmu krewniaczego u zwierząt – przyp. A.S.] zadali upokarzający cios ludzkiej pysze. Nie dość, że człowiek jest tylko jeszcze jednym zwierzęciem, to jest ona także zabawką jednorazowego użytku i narzędziem komitetu genów, mających na oku własną korzyść<sup>38</sup>.

W ten sposób etyka ewolucyjna pozbawia (w pewnym sensie!<sup>39</sup>) człowieka wolnej woli. To zagadnienie, nazwane przez Mariusza Weissa *kontrowersją DWWO* (determinizmu, wolnej woli i odpowiedzialności moralnej)<sup>40</sup> budzi wiele zastrzeżeń i pozostaje w centrum zainteresowania nie tylko osób zajmujących się nim bezpośrednio.

Nie brak stanowisk mocno krytycznych wobec etyki ewolucyjnej. Luc Ferry w napisanej razem z neurobiologiem, Jeanem – Didierem Vincentem książce *Co to jest człowiek?*<sup>41</sup> wskazuje na niezwykle doniosłe konsekwencje, jakie przyniosłoby wyparcie etyki deontologicznej. Pozbawienie człowieka wolnej woli, uznanej za jedną z cech konstytutywnych człowieczeństwa w ogóle, usunęłoby przecież także kategorie zasługi i winy, etykę zastąpiłaby etologia zaś społeczeństwo utraciłoby istotne mechanizmy kontroli prawnej.<sup>42</sup>

Wydaje się, że memetyka mogłaby w kształtowaniu wizji człowieka iść jeszcze dalej, bo przecież racjonalizacja intuicyjnych wyborów moralnych, ich uzasadnianie i interpretacja musi

<sup>34</sup> F. de Waal, *Małpy i filozofowie: skąd pochodzi moralność?* przeł. B. Brożek, M. Furman, Copernicus Center Press, Kraków 2013, s. 49–50. De Waal powołuje się tu na pracę: E. Hatfield, J.T. Cacioppo, R.L. Rapson, *Emotional Contagion*, „Current Directions in Psychological Science” 1993, nr 2, s. 96–99.

<sup>35</sup> J. Vetulani, *Lustrzana moralność*. W: „Polityka”, nr 10 (2644), 8 marca 2008, s. 74–75.

<sup>36</sup> M. Hauser, *Moral Minds: How Nature Designed our universal sense of right and wrong*, Harvard University Press, 2006.

<sup>37</sup> Można tu dodać również Freuda.

<sup>38</sup> M. Ridley, *O pochodzeniu cnoty*, przeł. M. Koraszewska, Rebis, Poznań 2000, s. 30.

<sup>39</sup> Wolność ma tu charakter negatywny, jest to możliwość powiedzenia „nie”.

<sup>40</sup> M. Weiss, *Ewolucja a etyka...*, s. 61 i n.

<sup>41</sup> L. Ferry, J.D. Vincent, *Co to jest człowiek?* przeł. M. Milewska, Warszawa 2003.

<sup>42</sup> Już obecnie na salach sądowych w Stanach Zjednoczonych pojawiają się skany mózgu oskarżonych o poważne przestępstwa osób, zdejmując z nich odpowiedzialność za popełnione czyny.

z konieczności bazować na memach. Ich nosiciel to *rozumny sługa*<sup>43</sup>. Dlatego osoby pragnące poważnie zajmować się tą nową, ale jakże obiecującą dyscypliną winny, w moim przekonaniu, z najwyższą uwagą przypatrywać się burzliwej dyskusji, toczonej pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami etyki ewolucyjnej, w której centrum znajdują się zagadnienia dotyczące właśnie determinizmu.

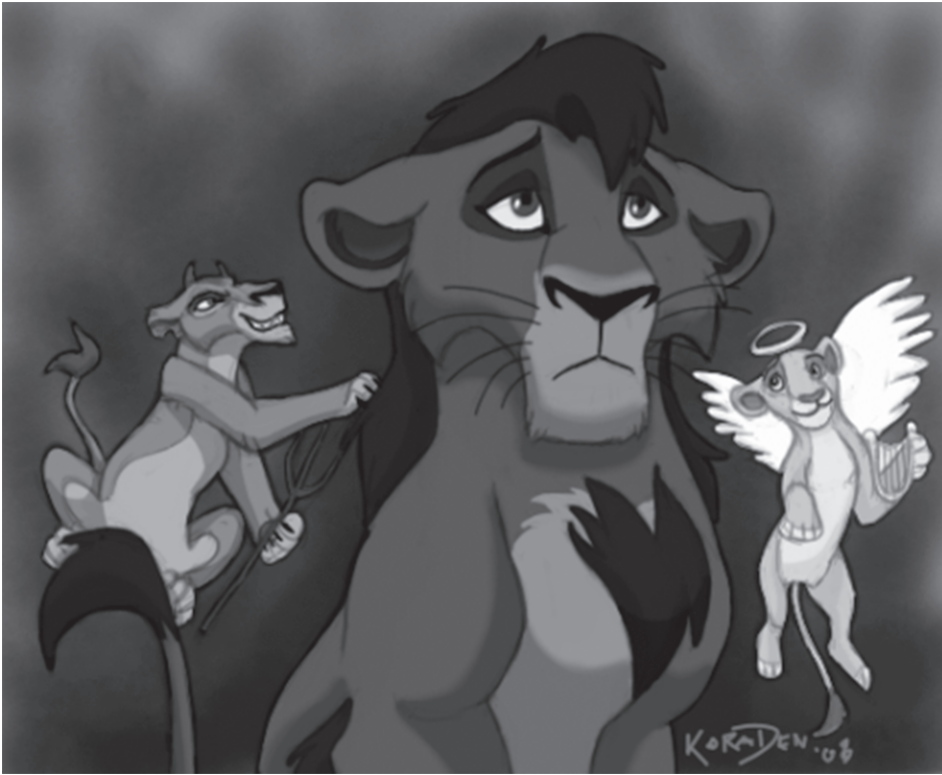
Na anioła i diabła, stojących na ramionach Homera można zatem spojrzeć z dwu odrębnych perspektyw. Z jednej będą się jawić jako niesłyszalny głos naszej zwierzęcej natury, którą dzielimy z innymi naczelnymi, z drugiej – jako hipostazy tego, co wbudowane jest w proces racjonalizowania, tłumaczenia i wprzęgania w rozmaite teorie etyczne. W tym zwłaszcza etykę chrześcijańską i mozaistyczną.

Obraz człowieka jak gdyby ubezwłasnowolnionego w dokonywaniu czynów podlegających ocenom etycznym, wielokrotnie uwikłanego w ewolucyjnie wyłonię i grające w swą własną grę o przeżycie memy, nie musi nas jednak nadmiernie niepokoić. Nie musimy się też zbytnio przejmować tym, że nasze przekonania nie dają się całkiem swobodnie kształtować, bo są zakotwiczone w biologicznych imperatywach przetrwania i reprodukcji. Jak wskazują badania wspomnianych wcześniej już autorów: etologa Fransa de Waala, czy neurofilozofki Patricii S. Churchland, powinniśmy zaufać „moralności naszego mózgu”. Niepodważalne jest też nie tylko istnienie kulturowo zmiennych, zrationalizowanych i, zazwyczaj, zsakralizowanych kodeksów moralnych, lecz także bezsporny jest fakt wtórnej racjonalizacji wyborów moralnych budowanej w oparciu o własną kulturę i nie tylko – także rodzinę, inwentarz zinternalizowanych, przeczytanych książek, obejrzanych filmów, odbytych rozmów i przemyśleń.



Ilustracja 2: Kadr z filmu „Nowe szaty króla”, Disney, źródło: [http://auction.howardlowery.com/Bidding.taf?\\_function=detail&Auction\\_uid1=3069170](http://auction.howardlowery.com/Bidding.taf?_function=detail&Auction_uid1=3069170) Dostęp 30.09.15

<sup>43</sup> D. Dennett, *Odczarowanie...*, s. 225–226. Por. A. Szybowska, *Religia jako zjawisko kulturowe w filozofii Daniela C.Dennetta. Koncepcja memetyczna*. „Studia Kulturowe” 2010, nr 1, s. 125–136.



Ilustracja 3: Kadr z filmu „Król Lew”.

Źródło: <https://fabfitfoodfun.files.wordpress.com/2012/10/torn.png> Dostęp 30.09.15



Ilustracja 4: Kadr z animowanego filmu „Ultimate Spiderman”.

Źródło: <https://www.pinterest.com/pin/413205334537479174/> Dostęp 30.09.15



Ilustracja 5: Kadr z serialu „The Flintstones”.

Źródło: <http://jmlledwellwrites.com/category/writing-life/page/2/> Dostęp 30.09.15

## Bibliografia

- Blackmore Susan, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Rebis, Poznań 2002.
- Boyer Pascal, *I człowiek stworzył bogów... Jak powstała religia?*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
- Churchland Patricia, *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności?* przeł. M. Hohol, N. Marek, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
- Dennett Daniel, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, przeł. Barbara Stanosz, PIW, Warszawa 2008.
- Ferry Luc, Vincent Jean D., *Co to jest człowiek?* przeł. M. Milewska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Haidt Jonathan, *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* przeł. A. Nowak-Młynikowa, Smak Słowa, Sopot 2014.
- Hauser Marc, *Moral Minds: How Nature Desinged our universalse of right and wrong*. Harvard University Press, New York 2006.
- Lejman Jacek, *Zwierzęcy prześwit cywilizacji. Desmond Morris i etologia współczesna*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.
- Łukasik Andrzej, *Ewolucyjna psychologia umysłu*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007.
- Pinker Steven, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, przeł. A. Nowak, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2012.
- Ridley Mark, *O pochodzeniu cnoty*, przeł. M. Koraszewska, Rebis, Poznań 2000
- Shermer Martin, *Rynkowy umysł. Empatyczne małpy, konkurujący ludzie i inne opowieści ekonomii ewolucyjnej*, przeł. A.E. Eichler, P. Szwajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2009.
- De Waal Frans, *Małpy i filozofowie: skąd pochodzi moralność?* przeł. B. Brożek, M. Furman, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
- Weiss Marcin, *Etyka a ewolucja. Metaetyczny kontekst etyki ewolucyjnej*, Rebis, Poznań 2010.
- Wright Robert, *Moralne zwierzę*, przeł. H. Jankowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

**Nota o autorze**

Antonina Szybowska – doktor, adiunkt w Zakładzie Teorii i Historii Kultury Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Śląskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół współczesnego ewolucjonizmu, antropologii religii i semiotyki zachowań pozawerbalnych w różnych formach kultury religijnej. Interesuje się także szeroko pojętą kulturą muzyczną Europy.

**About the author**

Antonina Szybowska – Ph.D., lecturer in the Institut of Cultural Studies and Interdisciplinary Studies of University of Silesia in Katowice. Interested in contemporary evolutionism, anthropology of religion, semiotics of non-verbal behaviour in various forms of religion culture. Interested also in music culture of Europe.